

KULTURA

Mateusz Moczulski

STEFAN DYMITER „KORORO”

KRAKÓW PAMIĘTA

Czy pamiętacie ogrom szczęścia na jego twarzy? To było niesamowite! Nie miał zębów, siedział na wózku inwalidzkim i grał na skrzypcach! To całe jego szczęście. Skrzypek na dachu.



„Szczęście trzeba umieć sobie wykreować – pisze pani Jolanta na jednej z krakowskich wspominkowych stron internetowych, na której głównym bohaterem stała się postać Stefana Dymitera „Kororo”, ulicznego skrzypka z Floriańskiej.

Postać genialnego niepełnosprawnego skrzypka wrośniętego w miejski pejzaż po dziś dzień cieszy się w Krakowie dobrą sławą.

„Pamiętam!!! To jedno z moich najmilszych przeżyć muzycznych! – nocowałam w Hotelu pod Różą i ta muzyka! Pojawiła się magicznie, wyszłam na Floriańską, koncert, tłumek gęsty stał – miał wielu fanów! Zawsze potem szukałam... Wirtuoz” – dorzuca pani Joanna komentarz do przepięknych zdjęć (do wybitnych fotografów Stefan miał szczęście). A zaprzyjaźniony muzyk P. dodaje:

„W latach dziewięćdziesiątych byłem jednym z heroinowych zombie na ulicy Floriańskiej w Krakowie. Muzyka Stefana z chłopakami podnosiła mnie na duchu. Bywało, że kiedy gitarzysta miał przerwę, mogłem zagrać ze Stefanem „Sweet Georgia brown”. Jazz grał równie lekko jak czardasze...”

Otaczała go niezwykła aura. Piętno choroby i dotyk geniuszu. Zostało tak mało pamiętek. Prawie nic, tylko pamięć. Niedostępna jest nawet kasetka, którą nagrał ze swoim krakowskim zespołem Romano Drom, który tak często mu towarzyszył...

Filmową pamięć o nim kultuwują materiały umieszczone w Internecie przez pana Tomisława Wasilewicza, które zarejestrował pewnego dnia, zapisując solowy uliczny koncert Stefana. Ku zdumieniu wielu krakowskich fanów „Kororo” filmiki zaczęły kursować po mediach społecznościowych, osiągając zawrotne liczby wyświetleń, a muzycy z odległych krajów zachwycili się grą ulicznego skrzypka, szczególną uwagę zwracając na nietypowy sposób grania.



Fot. <https://www.facebook.com/photos/a.161070484099376>

Fani niezapomnianego netu dowiedzieć się, że edycja festiwalu imienia także wyszperać ogromny graficzny o „Kororo” Jacka

Być może uda się w poszerzej historię tej postaci i znanej poza naszymi granicami tam na dnie szuflady są grania, które powinny ujrzeć

